

**Recenzja dotycząca pracy doktorskiej i dorobku artystycznego pana mgr. Zbigniewa Rogalskiego sporządzona w związku z przewodem doktorskim w zakresie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne.**

Urodził się w 1974 roku w Dąbrowie Białostockiej. W swej bardzo oryginalnej twórczości zajmuje się przede wszystkim malarstwem, tworzy fotografie i instalacje (np. z Michałem Budnym - "Projekcja", 2006). W 1999 roku ukończył studia w pracowni malarstwa prof. Jerzego Kałuckiego w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. W latach 2000-2002 działał z Hubertem Czerepokiem w duecie Magisters (fotografia, wideo). Współpracuje z galerią Raster. Mieszka i pracuje w Warszawie.

Doświadczenie dydaktyczne:

- asystent w pracowni rysunku Włodzimierza Szymańskiego w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (01.12.2003 -30.6.2004);
- asystent w prac malarstwa Kamila Kuskowskiego w Akademii Sztuki w Szczecinie (od 01.10.2014);
- prowadził również warsztaty dla dzieci - w Muzeum Narodowym oraz Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, jak również wykłady i prezentacje - m.in. na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu.

Zbigniew Rogalski jest laureatem wielu nagród, stypendiów i wyróżnień:

- Wyróżnienie w konkursie Bielska Jesień, Bielska Jesień, Galeria Bielska, Bielsko-Biała (1999);
- Grand-Prix Piątego konkursu Malarstwa Eugeniusza Gepperta, Galeria Awangarda, Wrocław (2001);
- Research Council of Norway, National Academy of Fine Arts, Oslo, Norwegia; Stypendium Ministra Kultury i Sztuki (2002);
- Painting workshops in Uzbekistan pod patronatem Ministra Kultury i Sztuki (2007);
- Młoda Polska stypendium Ministra Kultury i Sztuki; Residence Program at The Headlands Center For The Arts, San Francisco, USA (2009);
- Art In Residence, Vesegrad Art Center, Praga, Czechy (2013).

Jest autorem 26 wystaw indywidualnych w kraju i zagranicą - w Polsce m.in.: w CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie, Galerii Arsenał w Białymstoku, Galerii ON w Poznaniu, Zachęta Narodowej Galerii Sztuki w Warszawie, BWA w Zielonej Górze, Muzeum Sztuki w Łodzi, Galerii Raster w Warszawie - z którą stale współpracuje.

Z wystaw zorganizowanych za granicą wymienię (z kilkudziesięciu) m.in. : w Goettinger Kunstverein w Goettingen, Kunsthalle Manheim, Galerii Żak Branicka w Berlinie (Niemcy), w Galerii Almine Rech w Paryżu (Francja), Galerii Akinci w Amsterdamie (Holandia) czy Galerii Jack Hanley w San Francisco w USA.

Był również uczestnikiem wielu prezentacji i wystaw grupowych w kraju i za granicą - co szczegółowo przedstawił sam autor w swojej zamieszczonej w związku z postępowaniem doktorskim. Zaznaczę tylko fakt, że wiele tych wystaw było ważnymi i prestiżowymi przeglądami nowych tendencji o kondycji malarstwa zarówno na gruncie polskim, jak i światowym. Do dostrzeżenia i docenienia jakości i oryginalności malarstwa Rogalskiego jest samo w sobie potwierdzeniem klasy, jaką ten artysta prezentuje.

Zbigniew Rogalski jest przede wszystkim malarzem, którego twórczość doczekała się szczegółowych opracowań. To, co charakterystyczne w jego twórczości to próba przywrócenia "tradycyjnemu" malarskiemu medium (dyscyplinie) zdolność zadziwiania pomysłowością rozwiązań, szukania czystych rozwiązań formalnych na granicy tego medium - kierując wzrok w stronę zarówno fotografii i filmu - ale przede wszystkim odnawiając znaczenie wytartych malarskich klisz i tematów - czyniąc z tych realizacji rodzaj "staro-młodego" malarstwa dla "wiecznie młodych", pełnego wizyjnego potencjału i świeżych, pełnych zaskakujących olśnień i oczarowań *plócien* (zawsze, pamiętajmy o tym, autoreferencyjnie podejmujących problem artysty i jego kondycji, percepcji, wyobraźni, dyscypliny, przypadku i spraw ostatecznych).

Rozprawa doktorska pana mgr. Zbigniewa Rogalskiego "Kiedy zamykam oczy widzę galaktykę Kraba. Wpływ błędów percepcji wzrokowej na twórczość malarską" to kilkadziesiąt stron (wraz z reprodukcjami prac) analizy i opisu szczególnych przypadków, kiedy to błędy w postrzeganiu rzeczywistości wzrokowej i szeroko rozumianej wzrokowej percepcji stanowiły istotny rozwojowy impuls do eksperymentów i poszukiwań "kompensacyjnych" zabiegów formalnych, będących w konsekwencji niezwykle istotnym wkładem w rozwój malarstwa, jaki nastąpił wraz z rewolucją impresjonistyczną w połowie XIX wieku. Problem jest o tyle ciekawy, że mamy tu do czynienia z wiwisekcją procesu "wnioskowania artystycznego" na podstawie niepełnych, zniekształconych danych wzrokowych i psychicznych, z jakimi zmagali się niektórzy "encyklopedyczni" malarze wymienieni w rozdziale "Widzenie do środka".

Na wstępie autor określa obszar swoich dociekań:

"Poniższy tekst będzie próbą upomnienia się o wszystkie inne, niż ten uprawniony, sposoby patrzenia: halucynacyjnego, ułomnego, z ukosa, widzenia nieostrego, zmultiplikowanego, peryferyjnego, z ubytkami w polu widzenia i z czarną plamą naszych stanów umysłowych, otwierającą bezkres wieloznaczności".

Poszczególne rozdziały wprowadzają nas zatem w głąb problematyczności widzenia i percepcji, bazując zarówno na własnych doświadczeniach, jaki na wybranej literaturze przedmiotu (Maria Poprzęcka, Lidia Cierpiałkowska, Philip Zimbardo, Roland Barthes, Oliver Sacks czy Jacques Derrida). Zwraca uwagę na dwutorowość procesu percepcyjnego, gdzie kluczowe znaczenie ma rola pamięci w uzupełnianiu luk w postrzeganiu (zawsze, dodajmy, niepełnym). Widzimy więc indywidualnie i niespójnie - w zależności od różnorodnych okoliczności.

Punktem kulminacyjnym rozprawy doktorskiej jest przywołanie dwóch przypadków skrajnych - dwóch "perspektyw: Andrzeja Dłużniewskiego i Władysława Strzemińskiego. Perspektywę tego pierwszego Rogalski opisuje we wspomnianym już rozdziale "Widzenie do środka", nawiązując do wypowiedzi artysty, w której określił swoją sytuację jako twórcy po utracie wzroku w wyniku wypadku samochodowego oraz tego "szczególnego 'widzenia do środka'". To jest zupełnie inny rodzaj widzenia. Znikają realia, ale powstają jakieś inne wizje, bardziej z głowy niż z doświadczenia"; w następnym zaś rozdziale - "Perspektywie Strzemińskiego" przytacza eksperymenty tego twórcy "Teorii widzenia" z widzeniem stereoskopowym w cyklu "Pejzaży morskich" (jak wiemy, Strzemiński po utracie jednego oka utracił zdolność pełnego widzenia przestrzennego. Szczególnie ciekawie sprawę wyjaśnia (choć to hipoteza) analiza tychże "Pejzaży morskich" (1934) dokonana przez Andrzeja Turowskiego, w których znany deficyt wzroku malarza (brak widzenia przestrzennego - "cyklopiczne oko") został niejako "naprawiony" właśnie przez rodzaj widzenia stereoskopowego (nakładające się nieregularnie falujące linie), zastosowany w tych właśnie obrazach. Te dwa rozdziały pokazują paradoksalnie potencjał kreacyjny w skrajnych przypadkach deficytu wzroku. Jednak to, co szczególnie zaskakuje, to szczerość i odwaga, z jaką Rogalski opisał swój "deficyt" widzenia wywołany zdiagnozowaną w młodości chorobą Stargarda, kiedy to "patrząc na coś, tego właśnie nie widzę".

Zapoczątkowało to wkrótce niezwykle twórcze zmagania autora z usensowaniem własnych malarskich ambicji, celów, realizacji. Powstają raz za razem ciekawe formalnie i zaskakujące tematycznie (motywy) obrazy i fotografie - jako wysoce oryginalny zapis oszukiwania "oszukiwanego" wzroku. Mamy tu więc do czynienia nie tyle ze sprawnym i błyskotliwym, modnym i młodym malarstwem polskim - ale ze szczerym i bolesnym zapisem samotnych i autentycznych (również w intencjach!) zmagania artysty ze swoją wstydliwą (jak sam to określa) przypadłością (malarz, który nie widzi, jak trzeba...). Praca doktorska to przede wszystkim cykl dużych obrazów (175 cm x 175 cm) zatytułowanych "Pejzaże z dna oka", będących w moim odczuciu podsumowaniem poprzednich poszukiwań i prób obchodzenia niedoskonałości widzenia, sumują też poniekąd wnioski wyciągnięte z poprzednich ważnych realizacji ("Portret trumienny", 2008, "How she sees the moon", 2007 czy "Śmierć partyzanta", 2005, itp.). Cykl "Pejzaże z dna oka" powstał na podstawie "fantazyjnych" zdjęć wnętrza gałek ocznych autora, na których wadliwe wzrokowe nerwy o chorobowe plamy układają się w znane skądinąd pejzaże... Przypadek, ironia losu czy porządek i analogiczność różnych planów rzeczywistości? Dodane do głównego cyklu prace pt. "Moskwa" (olej na płótnie, 160 x 180 cm) czy fotografia "1,6 sekundy" (68 x 100 cm) - obie z tego 2015 roku są prawdopodobnie reakcją malarza na doświadczenie bolesnej konfrontacji z dziennym światłem po wyjściu z badań z oczami pełnymi atropiny (rozszerzającej źrenice). Rozdarcie zasłony, rozbłysk czerni nocy - fizyczne wyobrażenie wyobrażonej fizyczności bolesnego doświadczenia wiecznego światła... *lux aeterna*. Zestaw zamyka duży panoramiczny obraz "Warszawa" (olej na płótnie, 140 x 310 cm, 2015) - jako rozliczenie z przeszłością (destrukcja i witalność odnowy) swoją, jak i miejsca, w którym ten wyjątkowo ciekawy artysta żyje i pracuje.

W związku z powyższym, mając do czynienia z tak wyjątkową pod względem artystycznym (również mam tu na myśli cały dorobek twórczy doktoranta), jak i intelektualnym pracą dokorską, pragnę wysoko ocenić jej zawartość pod każdym wymaganym względem. Po zapoznaniu się z pracą dokorską oraz dorobkiem

artystycznym pana mgr. Zbigniewa Rogalskiego stwierdzam, że spełnia ona wszelkie wymogi formalne oraz - zarówno ze względu na swą wyjątkową oryginalność w ujęciu problemu, jak i wysoką jakość propozycji artystycznej - stanowi istotny wkład zarówno w rozwój dyscypliny malarstwa, jak i refleksji odautorskiej, która w swojej wnikliwości i wysokiej jakości stanowi znaczący wkład w rozumienie znaczenia osobistych intencji i motywów, jakie warunkują autentyczną i oryginalną twórczość artystyczną. W związku z powyższym, z pełnym przekonaniem oraz zgodnie z Art.13. Ust.1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki wnioskuję do Rady Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku o nadanie mgr. Zbigniewowi Rogalskiemu stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuki plastyczne i dyscyplinie artystycznej – sztuki piękne.

Grzegorz Sztwiertnia